

PZL-Świdnik na WSF

#Imprezy branżowe #Pożegnania 5 października 2022

W czasie Warsaw Security Forum swój obecny status PZL-Świdnik, które między innymi reprezentował prezes zarządu PZL-Świdnik Jacek Libucha. W swoim wystąpieniu podkreślił rolę śmigłowców na polu walki nawiązując m.in. do doświadczeń z wojny na Ukrainie.



/ Zdjęcie: Dawid Kozdra

Po pierwsze, użycie wiropłatów zapewnia siom zbrojnym cenne zdolności. Dlatego w czasie współczesnych operacji przed śmigłowcami stawia się szereg wymagań, w tym w zapewnienie odpowiedniej manewrowości wojsk dla uzyskania lokalnej przewagi, możliwości działania w oddaleniu od infrastruktury, duży zasięg, działanie w środowisku wielodomenowym, sprawnie działający system rażenia (kill chain), a także możliwość ochrony i ewakuacji wojsk i personelu. Wymagania te po raz kolejny potwierdziła wojna na Ukrainie.

Drugim kluczowym wymaganiem w przypadku eksploatacji śmigłowców jest zabezpieczenie bazy przemysłowej. Dużo rolę odgrywa tu krajowy przemysł obronny działający blisko wojska, maksymalnie krótki łańcuch logistyczny i zaopatrzenia, jak też sprawdzone partnerstwo międzynarodowe.

W odniesieniu do wymienionych wymagań zaletą zalet PZL-Świdnik jest posiadanie odpowiednich kompetencji. Jest to posiadana wiedza i infrastruktura zalet, które mają również odpowiednie certyfikacje. Zakłady mają też sprawdzony łańcuch dostaw, zarówno wśród lokalnych podmiotów, jak też wśród partnerów zagranicznych. Kolejną zaletą jest zdolność do nawiązywania partnerskiej współpracy w obecnych i przyszłych programach śmigłowcowych.

Obecnie w trakcie realizacji z udziałem PZL-Świdnik są dwa programy śmigłowców dla Sił Zbrojnych RP. Dotyczą śmigłowców AW101 i AW149. Zamówione wiropłaty i ich wersje rozwojowe mogą wypełniać szereg zadań, od ZOP i zwalczania okrętów nawodnych, przez misje poszukiwawczo-ratownicze, ratownictwa bojowego, ewakuacji medycznej, przerzutu wojsk, transportu, misji uderzeniowych, zwalczania broni pancernej, a także po wsparcie pola walki i rozpoznanie. Wiadczą to o ich użyteczności i uniwersalności.

Na pytanie RAPORT-owo o przyszłość śmigłowców prezes Libucha odpowiedział, że upatruje rosnącej roli bezzałogowców na polu walki, jednak z wyraźnym podziałem ról pomiędzy maszyny załogowe i bezzałogowe. W najbliższej przyszłości spodziewa się coraz powszechniejszej współpracy maszyn załogowych i bezzałogowych (MUM-T, Manned-Unmanned Teaming), zwłaszcza w zadaniach uderzeniowych. Będzie miały też rolę wysuniętych sensorów, które wskazują cele dla uzbrojenia dalekiego zasięgu przenoszonego przez maszyny załogowe. Niemniej jednak w dającej się przewidzieć przyszłości zastąpienie bezzałogowcami śmigłowców do przerzutu wojsk, czy ewakuacji medycznej. Wymagają one odpowiednio dużej kubatury ładowni, co nie jest wystarczającym powodem do rezygnacji z

pilota.

Według Jacka Libuchy bezzałogowce (nie tylko wiropłaty) mają jednak całkiem wyprzeć śmigłowce rozpoznawcze. Z czasem powinny też znaleźć znacznie szersze zastosowanie w transporcie ładunków, co ma być jedną z istotniejszych perspektyw stojącej przed bezzałogowymi śmigłowcami. O ile nad lądem wiadczą rolę mają pełnić różnej wielkości białe operujące w locie poziomym (podobnie jak obecnie), tak w obszarach morskich bezzałogowce będą mieć postać wiropłatów o rozmiarach zbliżonych do maszyn załogowych (pozwalaćcych zwiększyć zapas paliwa i zasięg). Pierwsze duże bezzałogowe śmigłowce morskie zaczynają się już pojawiać w służbie.

Z kolei wśród klasycznych śmigłowców załogowych, zdaniem prezesa zarządu PZL-Świdnik, dominować będą maszyny średnie, które są znacznie tańsze od dużych śmigłowców. Strata takiego śmigłowca ma być mniej dotkliwa i nie wpływa na poważne ograniczenie potencjału posiadanej floty wiropłatów. Są one jednocześnie uniwersalne mogą wypełniać różne zadania.

© Wszelkie prawa zastrzeżone, 2007-2025 Altair Agencja Lotnicza Sp. z o. o